



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Główną gwiazdą jest Jezus
| s. 4



Głosik – rubryka dla dzieci
| s. 5



Orient Ekspres Instanbul-Ostrawa
| s. 8



Morawsko-śląskie najlepsze w zimie

WYDARZENIE: Do naszego województwa turyści z całego kraju najchętniej przyjeżdżają w zimie. Tak przynajmniej wynika z ankiety „Województwo mojego serca”, w której oddało swoje głosy 4697 internautów z całej Republiki Czeskiej. Nasz region najlepiej poradził sobie w kategorii „Urlop zimowy”, plasując się na trzecim miejscu, ale i w pozostałych kategoriach nie zostawał w tyle. Nagrodę za to zwycięstwo odebrał w czasie targów turystycznych Holiday World 2012 w Pradze zastępca hetmana województwa morawsko-śląskiego, Ivan Strachon.

Pierwszy rocznik konkursu zorganizowało wydawnictwo „KAM po Česku” oraz hala wystawowa Incheba Praga. Przez ponad miesiąc można było na stronie internetowej oddawać głosy na poszczególne województwa w siedmiu kategoriach. Najwięcej głosujących było w województwie środkowoczeskim. Głosowało również kilka osób ze Słowacji oraz z Polski. Najmłodszy uczestnik ankiety miał 11 lat, najstarszy – 82. Najpopularniejsze wśród turystów okazało się województwo południowoczeskie, które zwyciężyło w trzech kategoriach. To właśnie tam Czesi najchętniej jeżdżą na urlop letni, według ankietowanych jest to też najlepsze miejsce do uprawiania turystyki pieszej oraz turystyki związanej z folklorem i tradycjami. A czym może pochwalić się nasze województwo?

– Najchętniej odwiedzane miejsca naszego regionu? Na pewno Beskidy. Także Jesioniki, Zoo Ostrawa i zabytki techniczne, które są charakterystyczne właśnie dla tego województwa – wymienia Tomáš Ehler z działu ruchu turystycznego Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie. Jak przyznaje, w zimie królują Beskidy. Nie tylko Łysa Góra czy Pustewny, ale też niewielkie przygraniczne miejscowości.

– Do nas turyści przyjeżdżają głównie w zimie, ale latem też mamy co zaoferować, na przykład trasę do najbardziej na wschód położonego punktu w kraju – mówi wójt Bukowca, Monika Czepczorová. Jak dodała, bukowiecki ośrodek narciarski cieszy się coraz większą popularnością – w tym sezonie zaobserwowano tam duży wzrost liczby odwiedzających.

– Tej zimy turystów mamy jak zwykle dużo, zwłaszcza, że trwają ferie zimowe. Mamy dwa stoki narciarskie i trasę dla miłośników biegówek – mówi wójt Łomnej Dolnej, Renata Pavlinová. Zaraz jednak dodaje, że Łomna ma bogatą ofertę turystyczną także na lato. Jest wiele tras górskich, jest także na przykład ścieżka edukacyjna w Puszczy Mionsz. Poza sezonem zimowym najczęściej turystów ściąga do małej beskidzkiej miejscowości na imprezy: Jarmark Euroregionalny i Zawody Woźniców, a przede



Fot. MAREK SANTARIUS

Schronisko na Ostrym także zimą tętni życiem.

wszystkim – na wielkie święto folkloru: Śląskie Dni.

Być może między innymi dzięki Śląskim Dniom oraz Gorolskiemu Świętu województwo morawo-śląskie w ankiecie znalazło się na 4. miejscu w kategorii „Folklor i tradycje”. Turyści odwiedzają nasz region nie tylko w zimie, i nie tylko Beskidy są ich celem. Morawo-śląskie zajęło 4. miejsce także w

kategorii „Adrenalina”, a jako piąte z kolei internauci wskazali je w kategorii „Urlop letni”.

Czy nasz region umie się wypromować? Jak twierdzi Tomáš Ehler, województwo reklamuje się jak może. W rozwój ruchu turystycznego inwestuje się głównie w formie marketingu i materiałów propagacyjnych, pieniądze na rozwój oferty turystycznej trafiają też

w formie dotacji do poszczególnych gmin.

Przede wszystkim jednak na turystykę idą olbrzymie sumy pieniędzy z Unii Europejskiej. – W ciągu ostatnich pięciu lat było to 5,5 miliarda – informuje David Sventek, dyrektor Rady Regionalnej, odpowiedzialnej za rozdysponowanie funduszy z Regionalnego Programu Operacyjnego Morawo-śląskie. Inwestycje trafiły przede wszystkim do infrastruktury ruchu turystycznego, czyli na przykład do budowy wyciągów, tras widokowych, boisk itp. Pieniądze trafiały też do ośrodków oferujących zakwaterowanie dla turystów, nie zapominało także o promocji województwa, żeby przyciągnąć odwiedzających z innych regionów i z zagranicy. – W następnym okresie dotacyjnym pieniądze na te cele będzie jednak dużo mniej. Turystyka już nie jest dla Unii Europejskiej takim priorytetem, jakim była jeszcze parę lat temu – mówi Sventek.

ELŻBIETA PRZYCZKO

ZDARZYŁO SIĘ

ŚNIEG PRZYCZYNNĄ WYPADKU

Poważny wypadek wydarzył się wczoraj we wczesnych godzinach porannych na drodze między Karwiną a Orlową. Strażacy oraz załoga pogotowia ratunkowego przed godz. 6.00 udzielali pierwszej pomocy 47-letniej kobiecie, która po wypadku została uwięziona w samochodzie. Ranna była nieprzytomna. Strażacy wyciągnęli ją z samochodu, po czym ratownicy ułożyli poszkodowaną na materacu próżniowym. – Lekarz stwierdził liczne obrażenia, życie kobiety było zagrożone – poinformował rzecznik Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego, Lukáš Humpl. Załoga karetki po udzieleniu rannej niezbędnej pomocy przewiozła ją do Szpitala Akademickiego w Ostrawie-Porubie.

– Kobieta kierująca pojazdem wjechała na przeciwny pas ruchu i lewą stroną samochodu uderzyła w jadący z naprzeciwka samochód dostawczy. Jego kierowcy nic się nie stało. Przyczyną wypadku był prawdopodobnie śnieg na drodze – powiedział Jaroslav Klus, rzecznik policji w Karwinie. (dc)

BĘDZIE REMONT

Rozstrzygnął się los secesyjnego Domu Narodowego w Starym Boguminie. W poniedziałek radni miasta zdecydowali się na przeprowadzenie kosztownego remontu pochodzącego z 1902 roku budynku. Ponieważ miasto nie dysponuje środkami potrzebnymi na tę inwestycję, zgłoszono za zaciągnięciem pożyczki z funduszu „Jessica”. Uzyskane w ten sposób 57 mln koron pokryje większą część wydatków. Wielki remont ruszy jeszcze w tym roku. W pięknym zabytku architektury secesyjnej powstaną m.in. hotel, restauracja i sala taneczna. (ep)

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

POGODA

czwartek

piątek



dzień: -3 do 1 °C
noc: -6 do -2 °C
wiatr: 0-6 m/s

dzień: -2 do 2 °C
noc: -6 do -2 °C
wiatr: 1-4 m/s

Gdzie jeździmy najchętniej

14 czeskich województw rywalizowało w siedmiu kategoriach ankiety „Województwo mojego serca”. Oto zwycięzcy poszczególnych kategorii:

Urlop zimowy: województwo libereckie

Urlop letni: województwo południowoczeskie

Zabytki i miejsca historyczne: Miasto stołeczne Praga

Turystyka piesza: województwo południowoczeskie

Adrenalina: województwo libereckie

Folklor i tradycje: województwo południowomorawskie

Cykloturystyka: województwo południowoczeskie.



9 771212 422041

13019

KRÓTKO

SPOTKANIA
Z MIESZKAŃCAMI

TRZYNIEC (maki) – Władze miasta zaplanowały kolejne spotkania z mieszkańcami poszczególnych dzielnic Trzyńca. Pierwsze tegoroczne spotkanie z możliwością dyskusji skierowane zostało do mieszkańców Łyżbic, Starego Miasta i Tarasu. Odbędzie się ono 27 lutego w siedzibie Urzędu Miejskiego. Głównym tematem spotkania będzie budowa podjazdu „Via Łyżbice”. W marcu władze miasta odwiedzą Sosnę, w kwietniu Borek. Maj przeznaczony zostanie na spotkanie z mieszkańcami Kanady. We wrześniu odbędzie się spotkanie w Gutach, w październiku w Lesznej, a w listopadzie w Oldrzychowicach.

* * *

WIOSKA INWESTUJE

ŁOMNA DOLNA (ep) – Na najbliższe miesiące władze wioski szykują kilka inwestycji. Najpierw wezmą się za remont Urzędu Gminy, w którym m.in. zostaną wymienione okna oraz będzie wykonane zacieplenie budynku. Napraw doczekają się także gminne drogi. Łomnianie popracują też trochę nad ulepszeniem zaplecza technicznego ścieżki edukacyjnej Puszczycy Mionsz. Jak poinformowała wójt gminy, Renata Pavlinová, wszystkie zaplanowane inwestycje mają zostać wykonane jeszcze w tym roku.

* * *

POWRÓT SMOGU

REGION (mar) – Smog znowu daje o sobie znać. Po okresie, w którym stężenie pyłu zawieszzonego nieznacznie tylko przekraczało normę (czyli 50 µg.m/3), wskaźniki ponownie są bardzo wysokie. Najgorzej było wczoraj w Czeskim Cieszynie, gdzie rano o godz. 9.23 zanotowano aż 224 µg.m/3. Żle było także w Karwinie (180 µg.m/3) czy Trzyńcu (206 µg.m/3). Na tak niekorzystną aurę wpływają między innymi warunki atmosferyczne oraz spalanie w piecach. Aktualną tabelę zanieczyszczeń można znaleźć na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz.

* * *

NA ŁYŻWY ZA OLŻE

CIESZYN (dc) – Praktycznie w każdym mieście można pojeździć na łyżwach na stadionie zimowym. Godziny ogólnodostępnej ślizgawki często są jednak bardzo ograniczone. Na lodowisko w cieszyńskiej Hali Widowiskowo-Sportowej można się wybrać codziennie – zarówno w godzinach przedpołudniowych, jak i po południu. Ceny biletów są podobne jak w Czechach.

* * *

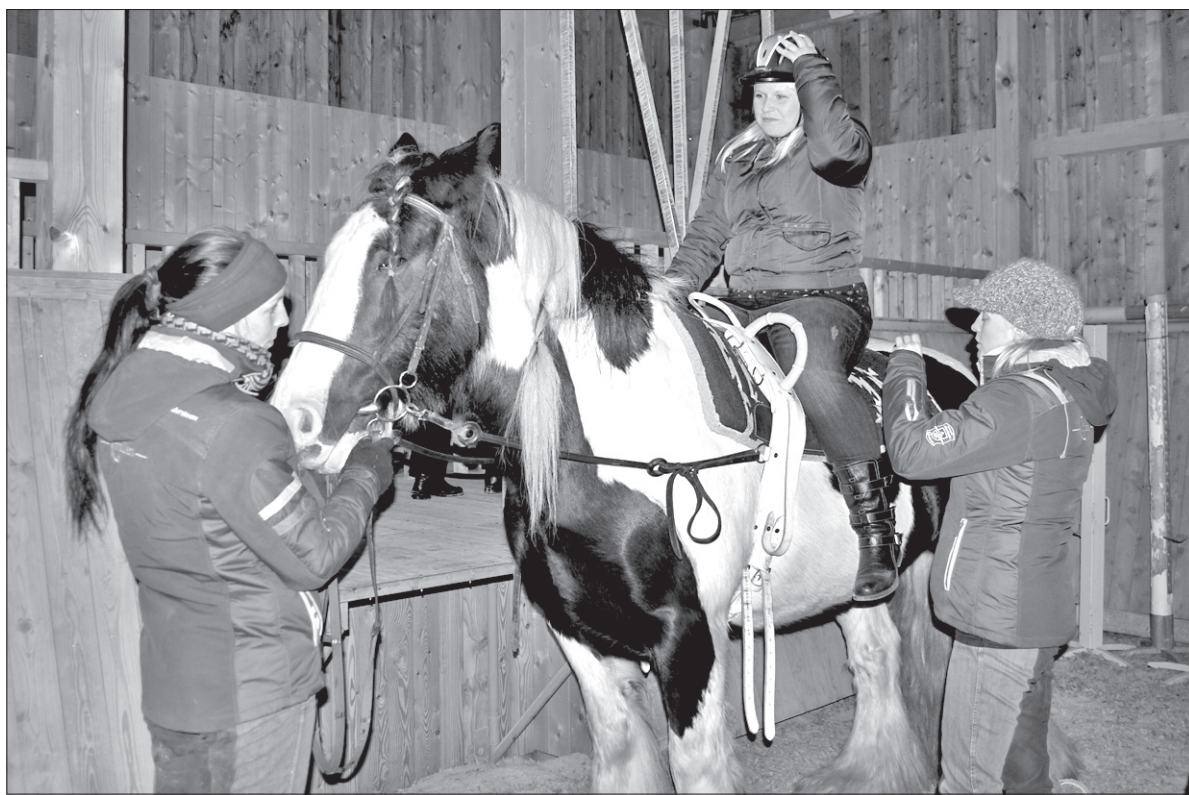
Z KSIĄŻKĄ
W TRAMWAJU

OSTRAWA (ep) – Specjalny „książkowy” patrol sprawdzał w poniedziałkowe popołudnie ostrawskie tramwaje. Pracownicy Biblioteki Miasta Ostrawy kontrolowali, czy pasażerowie miejskich tramwajów mają przy sobie jakąś lekturę lub e-booka. Kogo przyłapali na ich posiadaniu, tego nagrodzili opłatą na rok legitymacją wstępu do biblioteki. W ciągu zaledwie godziny rozdali nagrody ponad trzydzieści pasażerów, podróżujących z książką w torebce lub plecaku. Ludzie byli mile zaskoczeni.

Koń lekarstwem na wszystko

Doskonalenie równowagi, koordynacji i orientacji w przestrzeni, poczucie rytmu, koderwanie prawidłowego wzorca chodu, normalizacja napięcia mięśniowego – to tylko część spraw, które umożliwia hipoterapia. Rehabilitację z wykorzystaniem konia oferuje swoim pacjentom również Szpital w Trzyńcu-Podlesiu należący do grupy Agel.

Miejscem zabiegów terapeutycznych stała się hala do jazdy konnej w Bystrzycy, w której pracuje wyszkolony fizjoterapeuta. Hipoterapia wykorzystywana jest przede wszystkim wśród pacjentów po mózgowym porażeniu dziecięcym, udarze mózgu, a także wśród pacjentów chorujących na stwardnienie rozsiane. Oprócz chorób neurologicznych hipoterapia pomaga w powrocie do zdrowia pacjentom chorującym na skoliozę lub dysbalans mięśniowy. Hipoterapię polecają także interniści i psycholodzy. – W czasie trwania hipoterapii dochodzi przede wszystkim do przekazywania wzorca chodu. Ruch końskiego grzbietu przenoszony jest na ciało ludzkie, w wyniku czego dochodzi do stymulacji centralnego



Z hipoterapii skorzystać można w bystrzyckiej hali do jazdy konnej.

systemu nerwowego. Przejmowanie cech motorycznych wpływa na napięcie mięśniowe i udoskonala poruszanie się człowieka w przestrzeni – powiedziała ordynator oddziału rehabilitacyjnego Szpitala w Trzyńcu-Podlesiu, Ingrid Ondruchová.

Hipoterapia jest stosowana na podstawie indywidualnego planu leczniczego przygotowanego przez

wyszkolonego w hipoterapii fizjoterapeuty. Jazda konna musi być dla każdego pacjenta przyjemna i zabawna, koń nie może być dla niego w żadnym wypadku źródłem obaw czy strachu. Strach, którego nie można pokonać, alergię lub nagłe schorzenia związane z ranami otwartymi są jedynymi przeszkodami w stosowaniu hipoterapii. Aby hipoterapia

była efektywna, należy ją stosować przynajmniej dwa razy w tygodniu w ciągu dwóch miesięcy. Rehabilitację wykorzystywać mogą nawet dzieci w wieku dwóch miesięcy. Koszt jednej lekcji hipoterapii oferowanej przez Szpital w Trzyńcu-Podlesiu wynosi dla pacjentów do 18 roku życia 50 koron, dla osób dorosłych 100 koron. **(maki)**

Targowisko na lodowisku

Już niebawem rozpocznie się remont targowiska rolno – spożywczego w Cieszynie. W marcu obecne stragany trafią na nowe miejsce. Niedaleko. Swoje miejsce znajdą po drugiej stronie ulicy św. Sarkandra.

– Cieszyn przystępuje do remontu placu targowiska rolno – spożywczego. Inwestycja ma pochłonąć około miliona złotych. Co się zmieni? Przede wszystkim musimy wykonać nową kanalizację deszczową na tym terenie – informuje Wiesław Sosin, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg. Zanim jednak rozpoczną się prace, trzeba przesunąć obecne stragany na nowe miejsce. Jest nim wyznaczony plac, tzw. stare lodowisko, vis a vis obecnego placu, gdzie znajduje się targowisko.

– Ta tymczasowa lokalizacja została uzgodniona z osobami handlującymi na targowisku. Braliśmy pod uwagę również możliwość przeniesienia go na czas remontu na duże targowisko przemysłowe. Jednak nie zdecydowaliśmy się na to – mówi

zastępca burmistrza Cieszyna Adam Swakoń. Jeszcze nie zapadła decyzja czy wszystkie stanowiska od razu zostaną przesunięte, jednak remont na starym miejscu ma rozpocząć się już w marcu i część straganów zostanie przeniesiona na nowe miejsce. Jesienią ubiegłego roku podpisana została umowa pomiędzy Samorządem Województwa Śląskiego, a Gminą Cieszyn. Gminie udało się na prace remontowe pozyskać blisko 650 tys zł z nowego programu „Mój rynek”, który uruchomiło Ministerstwo Rolnictwa.

– Rozpoczynamy od kanalizacji, później położymy nową nawierzchnię na całej płycie. Będzie to kostka brukowa. Inwestycja przewiduje również budowę nowych straganów i budynku gospodarczego – wylicza Sosin.

Prace mają trwać do końca października, wówczas handlujący powrócą na stare miejsce i już w dobrych warunkach będzie można kupować warzywa i owoce. **(ox.pl)**

PYTANIE DO...

Martyny Radtowskiej-Obrusnik z polskiej redakcji Czeskiego Radia w Ostrawie.

Wczoraj obchodzono po raz drugi Światowy Dzień Radia. Organizatorzy z organizacji UNESCO chcą zwrócić uwagę na znaczenie radia jako środka masowej komunikacji. Czy polska redakcja Czeskiego Radia w Ostrawie także włączyła się w środowe obchody?

O Światowym Dniu Radia upamiętniającym inaugurację działalności rozgłośni Organizacji Narodów Zjednoczonych, która powstała w 1946 roku, oczywiście pamiętamy. Dzień ten nie jest przez nas jednak jakoś szczególnie celebrowany, w zasadzie od innych dni pracy nie różni się w ogóle. O Światowym Dniu Radia można było wczoraj dowiedzieć się z różnych mediów. Przykładowo w Polskim Radiu „Trójka” usłyszałam życzenia składane z tej okazji jego pracownikom przez kolegów z rozgłośni radiowych z całego świata, emitowano też specjalne wydania audycji i konkursy. Dlaczego warto zwracać uwagę na znaczenie radia? Przede wszystkim dlatego, że radio jest najszybszym medium. Aby



móc przeczytać daną informację np. w Internecie, trzeba ją najpierw opracować, następnie opublikować i ewentualnie dodać fotografię. Radio umożliwia szybki przepływ informacji m.in. dzięki rozmowom telefonicznym, które mogą się na antenie pojawić od razu. Poza tym ranga audycji radiowych wzrasta wraz z ich lokalnym zasięgiem, a jeżeli radio jest w dodatku publiczne, nie musi kierować się reklamą. **(maki)**

Lepsze powietrze dla przedszkolaków

W karwińskich przedszkolach od niedawna oddycha się nieco lepiej. Miasto sprezentowało wszystkim 19 placówkom przedszkolnym oczyszczacze powietrza. W sumie zakupiono 83 urządzenia i zainstalowano je we wszystkich pomieszczeniach, w których dzieci bawią się lub śpią.

Przydadzą się szczególnie w czasie, kiedy miasto spowija smog i nie

da się porządnie wywietrzyć pomieszczeń.

Przedszkola już chwalą sobie nowe urządzenia, oddycha się lepiej nawet już z samego rana, bo oczyszczacze pracują także w nocy. Działają bardzo cicho, a umieszczone wewnątrz filtry wystarczy raz w tygodniu wyprać. Zużywają minimalną ilość energii, więc koszty ich używania są

bardzo niskie. Dzięki zakupieniu dużej ilości urządzeń oczyszczających powietrze miastu udało się wynegocjować niską cenę i zakupić nawet większą ilość, niż początkowo planowano. – Za wszystko zapłaciliśmy niecałe 400 tys. koron. Urządzenia trafiły do naszych przedszkoli dzięki dotacji wojewódzkiej – wyjaśnił prezydent miasta, Tomáš Hanzel. Jak

uściśliła rzeczniczka karwińskiego magistratu, Šárka Swiderová, cena jednego oczyszczacza wynosi normalnie 8.500 tys. koron, a miasto zapłaciło za każdy 4.800 koron. W dodatku firma zaoferowała taką zniżkę również szkołom oraz rodzicom, którzy będą chcieli kupić takie urządzenie do domu.

(ep)

Balowicze wypili (trochę) mniej

Organizatorzy tegorocznych balów niepokoił się, czy jesienna afera z trującym alkoholem metylowym nie odbije się niekorzystnie na utargu. Na niektórych imprezach ta obawa się ziściła, na innych nie.

– Na naszym balu ludzie kupowali nieco więcej wina, mniej alkoholu wysokoprocentowego, w sumie sprzedaliśmy o ok. 20-30 proc. alkoholu mniej – policzył Tadeusz Smugała, prezes Miejscowego Koła PZKO w Cierlicku-Kościelcu. – We wtorek obsługiwałem w barze na balu ostatecznym Klubu Seniora i Klubu Kobiet i tam było podobnie – dodał. Trudno przewidzieć, czy w przyszłym roku ten trend się utrzyma. Smugała zamierza zapewnić bogatszą ofertę w stoiskach niealkoholowych, by goście, pijąc mniej, wydali na balu tyle samo pieniędzy co w poprzednich latach.

Władysław Martynek, prezes MK PZKO w Kocobędzu, które zorganizowało wspólny bal z kołem w Ligocie, nie dostrzegł specjalnej różnicy w objętości sprzedanego alkoholu. – Sprzedaliśmy go trochę mniej, ale też było mniej ludzi, więc uważam, że sprzedaż była w normie. Wszystkie trunki mieliśmy opatrzone odpowiednimi atestami, zadaliśmy o to, by wszystko było w porządku. Mimo wszystko znaleźli się tacy, co przy-



Fot. MAREK SANTARIUS

Barmanki z pierwszego piętra na Reprezentacyjnym Balu Polskim w Domu Przyjaźni w Karwinie.

nieśli sobie własne butelki. Takie wypadki zdarzały się również w minionych latach, teraz było ich ciut więcej – powiedział naszej gazecie Stanisław Kotorz, organizator „Babskiego Balu” w Hawierzowie-Błędowicach, nie zauważył mniejszego zainteresowania wysokoprocentowym alkoholem. – Wina sprzedano trochę więcej, ale inaczej było podobnie jak w poprzednich latach, popularnością cieszyła się „miodula”. Nie mam ale jeszcze konkretnych liczb – powiedział. Afera metylowa w ogóle nie wpłynęła na uczestników „Balu Gorolskiego” w Mostach koło Jabłonkowa. Tak przynajmniej wynika z wypowiedzi prezesa MK PZKO, Andrzeja Niedoby. Zainteresowanie napojami wysokowymi było takie same jak zwykle. Balowicze w Mostach nie mogli się, nawet gdyby chcieli, przestawić na wino, ponieważ na „Balu Gorolskim” w ogóle nie jest sprzedawane.

Na niektórych balach bardziej niż w ub. roku widoczny był alkohol z Polski, ale na przykład Niedoba mówił, że jego Koło kupowało tylko krajowe trunki. (jb)

SBB wraca do Ostrawy

Do Ostrawy powraca polska legenda muzyki art rockowej, zespół SBB. Trio w składzie Józef Skrzek (śpiew, klawisz, git. basowa), Apostolis Anthimos (gitara) i Ireneusz Glyk (perkusja) zagra w najbliższą środę w klubie Parnik usytuowanym w samym centrum miasta.

Śląski zespół, który największy rozgłos zdobył w latach 70. XX wieku, nadal znajduje się w bardzo dobrej formie. Świadczy o tym przychylnie przyjęta ostatnia płyta studyjna tej grupy, wydawnictwo „SBB” z ubiegłego roku. SBB należy do grona polskich wykonawców, którym udało się przebić także na zachodni rynek. Gościnnie w nagraniach SBB brali udział tacy artyści, jak perkusista Paul Wertico (znany ze współpracy z multiinstrumentalistą jazzowym Patem Metheny).

Dla SBB to nie pierwszy występ w ostrawskim klubie jazzowym Parnik. Kilka lat temu muzycy dali świetny koncert promujący album „New Century” (2005). Józef Skrzek w wy-

wiadzie dla „Głosu Ludu” podkreślił wtedy, że czeska publiczność należy do jego ulubionego audytorium. – Czesi kochają rock progresywny tak samo jak Polacy. Zresztą w historii czeskiego art rocka pojawiło się kilka bardzo ciekawych formacji, chociażby Progres – powiedział nam Skrzek. – W Czechach mamy bardzo wielu wiernych fanów.

Środowy koncert SBB w Ostrawie wchodzi w skład tradycyjnego zimowo-wiosennego festiwalu „Ostrawa Jazz Nights”. Wiosenna część festiwalu obejmuje występy formacji Dean Brown Quartet (20. 3.), Frank Gambale Natural High Trio (24. 3.), Michael Landau Group (10. 5.), 3 Cohens (16. 5.) i Chester Thompson Trio (28. 5.). (jb)



Fot. ARC

Józef Skrzek (z lewej) i Apostolis Anthimos w studio nagrań.

Lalki w cudach z włóczki

Lalki w kostiumach z różnych epok historycznych są bohaterkami wystawy, która rozpoczęła się w małej sali wystaw Muzeum Huty Trzynieckiej i Miasta Trzyńca. Autorkami ekspozycji są prywatne kolekcjonerki – Simona Mecerodová i Kateřina Citová z Hawierzowa. Ich ambicją jest pokazać, jak zmieniała się moda począwszy od czasów antyki aż po współczesność.

– Autorki wystawy już w dzieciństwie uczyły się prac ręcznych, a dzięki lalkom z papieru bawiły się w projektantki. Kiedy po rewolucji w sklepach pojawiły się lalki firmy Mattel, nie żałowały pieniędzy i z pierwszej wypłaty kupiły sobie lalki Barbie, które tak bardzo się różniły od pozostałych lalek – opowiada kustosz muzeum, Eva Zamarská. – W kilka lat później lalki pochłonęły je na tyle, że stały się ich wielkim hobby. Dziś nie potrafią sobie wyobrazić życia bez szydełka, pokoju pełnego włóczek oraz głów pełnych pomysłów, które czekają na realizację.

Kobiety szukają inspiracji w książkach, filmach historycznych, w in-



Fot. ARC

Fragment ekspozycji.

ternecie, ale też we własnej bogatej wyobraźni.

Wystawa lalek potrwa do końca kwietnia. Można ją polecić nie tylko dzieciom, ale też miłośnikom robótek ręcznych oraz historii. Wybierając się na nią z dziećmi warto przy okazji obejrzeć w dużej sali wystaw kończącej się już wystawę kukiełek z popularnej wieczornicy pt. „Szczurki”. Muzeum otwarte jest od wtorku do piątku w godz. 9.00-17.00 oraz w niedziele w godz. 13.00-17.00. (jb)

Jazz dla Wisławy Szymborskiej

W poniedziałek na półkach sklepowych pojawił się kolejny album wybitnego polskiego trębacza jazzowego, Tomasza Stańko. Płyta zatytułowana „Wisława” dedykowana jest poetce Wisławie Szymborskiej, zmarłej w ubiegłym roku polskiej noblistce.

Muzyka zawarta na albumie „Wisława” zainspirowana została poezją Wisławy Szymborskiej oraz wspomnieniami ze wspólnych występów poetki i trębacza sprzed kilku lat. Szczególnie miejsce posiada też na płycie Nowy Jork, jako stolica niewyczerpanych fascynacji, spotkań i eksperymentów. – Znaleźć się na jednej scenie z artystką takiego formatu



Fot. ARC

Tomasz Stańko zadedykował płytę zmarłej w ubiegłym roku Wisławie Szymborskiej.

jak Szymborska, to tak jakby grać z Milesem Davisem czy Keithem Jarretttem. Muzyka sama wypływała z trąbki – powiedział Tomasz Stańko.

Trasa promująca płytę rozpoczyna się 13 maja, w Polsce będziemy mieli okazję usłyszeć nowy kwartet Tomasza Stańko wcześniej – już w kwietniu na sześciu koncertach (najbliżej w Bielsku-Białej 20 kwietnia). Tomasz Stańko New York Quartet zagra w składzie: Tomasz Stańko (trąbka), David Virelles (fortepian), Thomas Morgan (kontrabas) i Gerald Cleaver (perkusja). Podczas kwietniowej trasy po Polsce kontrabasistę Thomasa Morgana zastąpi Sławomir Kurkiewicz. (jb)

ADAM BUBÍK Z CZESKIEGO CIESZYNA O WSPÓLNOCIE I SZKOLE NOWEJ EWANGELIZACJI »ZACHEUSZ«:

»Główną gwiazdą jest Jezus!«

W kościele św. Józefa w Jabłonkowie odbył się Świąteczny Koncert Uwielbieniowy. Zagrała i zaśpiewała kapela Wspólnoty i Szkoły Nowej Ewangelizacji „Zacheusz”, działającej m.in. w Jabłonkowie. Jednym z członków kapeli jest 20-letni Adam Bubík z Czeskiego Cieszyna.

Pochodzi pan, jak się to zwykle u nas mówi, z dobrej katolickiej rodziny. Pana dziadkowie, Jadwiga i Franciszek Frankowie, są przecież od wielu już lat organizatorami pielgrzymek do Częstochowy i Frydku-Mistku...

Na pewno wszystko to miało dla mnie wielkie znaczenie. Jednak w pewnym momencie stwierdziłem, że to zdecydowanie za mało. I zacząłem szukać czegoś więcej. Wszystko odmieniło się, kiedy odkryłem, że wiara to nie system zakazów i nakazów, ale przede wszystkim relacja z żywym Jezusem, który chce być obecny w moim życiu i którego działania mogą na wiele sposobów doświadczać. To było dla mnie wręcz kapitalne odkrycie!

Jak należy tłumaczyć nazwę „Zacheusz”? Na pewno to imię – kiedy czytamy Pismo Święte – jednego z celników, który, chcąc widzieć na żywo Jezusa, wspiął się nawet na drzewo...

I o to chodzi! Musimy wspiąć się na drzewo, żeby spotkać Jezusa. Bo w wirze codziennego życia, problemów, trudności, nieustannego zabiegania jesteśmy w pewien sposób ograniczeni i często bardzo subiektywni, ponieważ nie widzimy danej sytuacji „z zewnątrz”. Wyjście na drzewo pomaga nam spojrzeć na to wszystko tak jakby z góry. I wtedy nasze spojrzenie na sytuację zdecydowanie się zmieni. Jeśli zaś chodzi o naszą Wspólnotę i Szkołę Nowej Ewangelizacji „Zacheusz”, to jest to wspólnota katolicka, która w naszym regionie ma błogosławieństwo przełożonego diecezji ostrawsko-opawskiej, ks. bp. Františka Václava Lobkowicza, a w Polsce również przełożonego franciszkanów, ojca prowincjała, Ezdrasza Biesoka. Nie jest to więc



Kapela „Zacheusza” wystąpiła ostatnio w jabłonkowskim kościele św. Józefa przy klasztorze sióstr elżbietanek.

żadna sekta! Jesteśmy wspólnotą ewangelizacyjną, która oprócz organizacji koncertów uwielbieniowych działa też poprzez inne formy ewangelizacyjne – m.in. poprzez spotkania modlitewno-formacyjne, czuwania charyzmatyczne z modlitwą o uzdrowienie, szkoły eksternistyczne, a przede wszystkim kursy SNE. W Jabłonkowie na spotkaniach modlitewno-formacyjnych spotykamy się w każdy piątek o godz. 19:30. Tak samo organizujemy tam czuwania charyzmatyczne z modlitwą o uzdrowienie. Wspólnota działa

również w Cieszynie, w Chorzowie i w Puńcowie. Chcemy być jak najbardziej również wspólnotą ekumeniczną. Kilka dzieł ewangelizacyjnych udało nam się przeprowadzić z ewangelikami.

Pan sam angażuje się w życie tych wspólnot?

Chociaż miałbym bliżej do Cieszyna (zaledwie 10 minut na piechotę), działałem w grupie jabłonkowskiej. Od zawsze chcieliśmy mieć taką wspólnotę na naszym terenie. I już od ponad roku to marzenie się wypełnia!

Macie swój zespół muzyczny, który wystąpił ostatnio w Jabłonkowie.

Koncerty to jedna z form naszej działalności. Muzyka w naszej wspólnotie jest obecna naprawdę wszędzie. Czy to na spotkaniach, czy na czuwaniach. Kładziemy na nią bardzo duży nacisk, ponieważ pomaga nam ona w modlitwie. Na perkusji gra najmłodszy członek zespołu: Wojtek Mendrek, na klawiszach Marek Fajkus, na gitarach: Szymon Kucharczyk, Wojtek Morcinek i ja, na saksofonie i instrumentach dmychanych zaś Do-

minik Zielina. Śpiewają: Urszula Jachnicka, Jolanta i Agata Kowalczyk oraz moja skromna osoba. A gościnnie na basie wsparł nas Artur Říman. Jednak jak mówimy na koncertach – główną gwiazdą jest Jezus!

W jakim repertuarze się poruszacie?

Gramy muzykę w stylu pop-jazz-rock, która się podoba zarówno naszym rówieśnikom, jak i generacji starszej. Jak na razie, staramy się inspirować bardziej doświadczonymi wykonawcami muzyki chrześcijańskiej, takimi, jak na przykład: TGD, Hillsong, New Life'M czy Mateo... Ich pieśni aranżujemy w bardzo prosty, lecz dynamiczny sposób.

Właśnie: na ile słuchają waszej muzyki wasi koledzy. Z rzekomo najbardziej ateistycznego państwa w Europie?

Czechy nie są aż tak ateistycznym krajem, jak by się mogło wydawać. W porównaniu z Polską, oczywiście jest jakaś różnica, ale statystyki to nie wszystko! Pan na początku mówił, że jestem z dobrej katolickiej rodziny. Tak może to wyglądać. Ale rodzice i dziadkowie nie przekazywali mi wiary, lecz jedynie wiadomości teoretyczne i tradycję. Rodzice więcej nawet przekazać nie mogli! Do 18. roku życia byłem tylko dobrym, niedzielnym katolikiem. Zawsze doświadczałem tylko chłodnego, ponurego kościoła i nie zawsze autentycznego zachowania ze strony duchowieństwa. Myślałem, że Bóg jest taki sam – taki smutny, odległy. To wszystko się zmieniło, kiedy doświadczyłem żywego Boga w tym samym, ale jednak żywym, kościele.

JACEK SIKORA

Owacje dla ustępującego papieża

Papież Benedykt XVI, który w poniedziałek zapowiedział przed Kolegium Kardynalskim swoją abdykację, w Środę Popielcową wyjaśnił jej powody wiernym. Okazją była jego przedostatnia audyencja generalna w Auli Pawła VI w Watykanie. W spotkaniu wzięło udział kilka tysięcy osób. Towarzyszyły mu owacje, okrzyki, śpiewy i oklaski na cześć Ojca Świętego. Agencje donoszą, że Benedykt XVI był wzruszony postawą wiernych.

Odczujący papież podkreślił, że zdecydował się na abdykację ze względu na dobro Kościoła. – Wspiera mnie i oświeca pewność, że Kościół należy do Chrystusa, który nigdy nie pozbawi go swego przewodnictwa i troski. Dziękuję wszystkim za miłość i modlitwę, z jakimi mi towarzyszyliście – mówił Benedykt XVI. – W tych niełatwych dla mnie dniach odczuwałem niemal fizycznie siłę modlitwy, jaką niesie dla mnie miłość Kościoła, wasza miłość – zapewnił zgromadzony tłum. Poprosił,

by wierni modlili się nadal za niego, za Kościół i przyszłego papieża.

Nowy zwierzchnik Kościoła powinien być wybrany przed Wielkanocą, konklawe rozpocznie się między 15 a 20 dniem od jego odstąpienia, a więc przed 20 marca. Nazwa konklawe oznacza po łacinie pomieszczenie, w którym kardynałowie dokonują wyboru. Papieża wybierają kardynałowie elektorzy, czyli ci, którzy w dniu zaistnienia wakatu Stolicy Apostolskiej nie osiągnęli jeszcze 80 lat. Głosowanie odbywa się za zamkniętymi drzwiami i toczy się w kilku turach. Może trwać przez kilka dni. Papież musi być wybrany większością co najmniej 2/3 głosów. Wybór papieża obwieszcza biały dykm nad Kaplicą Sykstyńską, a po kilku minutach dźwięk watykańskich dzwonów. Później pierwszy z kardynałów diakonów z balkonu bazyliki św. Piotra wypowiada formułę zawierającą słowa „Habemus papam” („Mamy papieża”). Nowo wybrany Ojciec Święty udziela następnie bło-

gostawieństwa „Urbi et orbi” („Mia-stu i światu”).

Wśród wyborców nowego papieża będzie kilku polskich kardynałów oraz jedyny czeski – prymas Czech, ks. Dominik Duka. Były prymas Miloslav Vlk skończył już 80 lat, dlatego nie może brać udziału w konklawe. Vlk był jednym z nielicznych dygnitarzy kościelnych, których aż tak bardzo nie zaskoczyła rezygnacja Benedykta XVI. W Telewizji Czeskiej powiedział, że niedawno spotkał się z papieżem, którego zna od ośmiu lat i zauważył, że bardzo się postarzał i zestąpił.

Znawcy Watykanu oceniają, że największą szansę na objęcie urzędu Piotrowego ma któryś z kardynałów pozaeuropejskich, najprawdopodobniej afrykańskich. Niewykluczone, że będzie czarnoskóry. Jednym z wymienianych najczęściej kandydatów jest Peter Kodwo Appiah Turkson, pierwszy kardynał z Ghany. Jako kandydat wchodził w grę już przed ośmiu laty, po śmierci Jana Pawła II.

Drugim czarnoskórym kandydatem jest Francis Arinze z Nigerii. Wymieniani są również kardynałowie z Kanady i Hondurasu. Nie bez szans jest też Włoch, biskup Mediolanu Angelo Scola.

W nowoczesnej historii Kościoła nie zdarzyło się, by jego zwierzchnicy opuszczali Stolicę Apostolską inaczej niż w trumnie. Obecna sytuacja to novum, dlatego rodzi spekulacje. Włoskie media roztrząsają, jaki status w Kościele będzie miał Joseph Ratzinger po opuszczeniu urzędu. Nadal będzie biskupem niemieckim, ale już nie kardynałem i biskupem rzymskim. Cytowani przez prasę eksperci prawa kanonicznego wyjaśniają, że po konklawe papież przestaje należeć do Kolegium Kardynalskiego. Kardynałem mógłby ponownie zostać, gdyby mianował go papież. Nie wiadomo, jaki tytuł będzie nosił papież po odejściu ze stanowiska. Pewne jest to, że nie będzie mógł używać imienia Benedykta XVI. Dziennik „La Stampa” pisze, że prawdopodobny tytuł to

„emerytowany biskup Rzymu”, mniej prawdopodobne wydaje się określenie „papież emeryt”. Turyńska gazeta przepowiada, że obecny papież będzie się po rezygnacji zachowywał bardzo dyskretnie. Pozostaje pytanie, gdzie będzie mieszkał. Dziennik „Corriere della Sera” cytuje zachowującego anonimowość wysokiej rangi dostojnika Kurii Rzymskiej, który mówi, że „nie może być w Watykanie dwóch papieży, nawet jeśli jeden formalnie będzie byłym papieżem”. Joseph Ratzinger został wybrany papieżem 19 kwietnia 2005 roku. W czasie swojego pontyfikatu odwiedził 24 kraje, przewodniczył 11 kanonizacjom i upoważnił kardynałów do przeprowadzenia 116 beatyfikacji. Najgłośniejszym echem odbiła się beatyfikacja Jana Pawła II.

Ojciec Święty pożegna się z wiernymi podczas ostatniej audyencji generalnej, która odbędzie się w przeddzień jego odstąpienia, w środę 27 lutego na Placu św. Piotra w Rzymie. Przepuszczalnie przybędą na nią dziesiątki tys. osób. **Opr. (dc)**

GŁOSIK

Nie ma jak kulig!

Czy można sobie wyobrazić lepszą nagrodę za dobre świadectwo półroczne niż wyjazd na prawdziwy kulig? Spójrzcie na zdjęcia, które przystali nam uczniowie polskiej podstawówki w Bystrzycy, a ich uśmiechnięte buzie przekonają was, że nie! Jak napisała w liście do redakcji nauczycielka Andrea Opluštilová, w nagrodę za systematyczną i pilną pracę w pierwszym półroczu pierwszoklasiści wyjechali na kulig do Polski.

Wraz z nimi wyruszyli uczniowie klasy 5., którzy w tym roku szkolnym pełnią bardzo ważną rolę: zostali mianowani opiekunami pierwszaków. Od pierwszych dni wprowadzali młodych w życie szkolne, przedstawiali nauczycieli, oprowadzali po budynkach szkolnych, tłumaczyli zasady zachowania i postępowania dobrego ucznia, towarzyszyli na imprezach. Piątoklasiści przez pół roku pełnienia tych opiekuńczych obowiązków bardzo wyrosli i nauczyli się odpowiedzialności, a młodszy uczniowie zdobyli pewność,



Zdjęcia: Archiwum szkoły

Pozdrowienia ze Stecówki! Na kulig wybrali się uczniowie klas 1. i 5. bystrzyckiej polskiej szkoły podstawowej.

że w szkole są starsi koledzy, na których mogą zawsze liczyć. Było więc sprawą oczywistą, że klasy na kulig pojedą wspólnie.

Trasa z Kubalonki przez Szarculę na Stecówkę była naprawdę piękna. Najważniejsze, że pogoda dopisała: było bardzo zimno i bardzo śnież-

no! Na Stecówce czekał na wyprawę smaczny rosół, zabawa w poszukiwanie skarbu, wspólne gry i zabawy, a nawet bitwa śnieżna. Potem jeszcze opiekowanie kiełbasek, gorąca herbata i powrót do Bystrzycy, gdzie na młodych podróżników czekali rodzice. (ep)



Kulig wyruszył z Kubalonki i dotarł przez Szarculę na Stecówkę.



Było naprawdę super!

ANKIETA

W powiecie karwińskim ferie trwają od poniedziałku. Parę dni przed ich rozpoczęciem zajrzeliśmy do polskiej podstawówki w Karwinie-Frysztacie. Interesowało nas, jakie plany na zimową przerwę w nauce mają karwińscy uczniowie.

ZOI MICHOPULU

W ferie będę jeździć na nartach. Na urlop w góry pojedziemy całą rodziną, ale jeszcze nie wiem gdzie. Zostaniemy tam 3 albo 4 dni.



JAN EDWARD STRUMPF

W czasie wolnych dni będę się bawił z młodszą siostrą i grał z babcią i dziadkiem w różne gry. Babcia i dziadek przyjechali do nas w odwiedziny, a po feriach wrócą do domu. Ferie są super, powinny być dłuższe.



TEREZA LACHMAN

Bardzo się cieszę na ferie. Przez pierwsze cztery dni będę w domu, a potem pojedę z mamą, ciocią i z siostrą na Słowację, do Terchowej.



ANIA NAJDER

Chyba razem z rodzicami i bratem pojedziemy w góry, w Jesioniki, ale jeszcze nie jestem pewna. Kiedy będę w domu, będę czytać książki i bawić się z psem i kotem. Ciężko będzie wracać po tygodniu do szkoły, ferie są takie fajne.



KAMIŁA MICHALSKA

Razem z rodzicami i starszym bratem pojedziemy na tydzień w Jesioniki, będziemy jeździć na nartach. Już się bardzo cieszę na ten wyjazd, szkoda, że ferie nie mogą trwać dłużej.



Zdjęcia: E. PRZYCZKO

KUBA ZEMENE

Razem z rodzicami i siostrą pojedziemy na kilka dni na narty na Słowację. Jeszcze nie wiem, co będę robił w domu w pozostałe dni ferii. Lubię szkołę, ale ferie są bardzo fajne. (ep)



GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Wycieczka do Bielska-Białej



Fot. ARC

W ubiegłym roku został podpisany przez burmistrza Trzyńca Věřę Palkovską oraz prezydenta miasta Bielska-Białej Jacka Krywulę Akt Potwierdzający Partnerstwo między obu miastami. Był on nawiązaniem do Umowy o Partnerstwie i Wzajemnej Współpracy zawartej 15 grudnia 1999 roku.

Wzajemna współpraca dotyczy również działalności na rzecz dzieci i młodzieży. Wynikiem pomyslniejszej współpracy był zorganizowany 8 lutego wyjazd ponad stuosobowej grupy uczniów młodszych klas trzynieckich wraz z wychowawczyniami do Bielska-Białej. Pierwszym punktem programu był Teatr Lalek „Baniałuka”, w którym uczniowie obejrżeli przedstawienie „Zielony Wędrowiec”. Spektakl pełen był muzyki i humoru. Była to opowieść o tolerancji i przyjaźni. Dzieci z przejęciem śledziły przygody stworzka z szarej krainy, który pewnego

dnia podniósł się z łóżka cały zielony i zmuszony przez swoich kolegów wyruszył na poszukiwanie zielonej rzeki, by udowodnić, że na świecie istnieją kolory.

Po przedstawieniu i smacznym obiedzie wycieczkowicze mieli możliwość zwiedzenia Studia Filmów Rysunkowych. Dzieci poznały proces produkcji filmu animowanego. Największym zainteresowaniem cieszyła się prezentacja efektów specjalnych i dźwiękowych. Wizyta zakończyła się w kinie pokazem filmów o Bolku i Lolku oraz dzielnym psie Reksiu. Potem były wspólne zdjęcia z Reksiem, kupno pamiątek i powrót do domu. Dzieci wróciły do Trzyńca w dobrych nastrojach i z niezapomnianymi wrażeniami. Podziękowania należą się Urzędowi Miasta Bielska-Białej, a zwłaszcza panu Piotrowi Gibcowi, który zorganizował cały pobyt.

Anna Jęz

Jak to z babcią i dziadkiem było?



Fot. ARC

W niedzielę 3 lutego babcie i dziadkowie tłumnie zapełnili salę Ośrodka Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie, by obejrzyć program z okazji Dnia Babci i Dziadka oraz wspólnie się zabawić z wnukami na baliku przedszkolnym.

Najpierw zobaczyliśmy piękny program, w którym dzieci pokazały, jak to z babcią i dziadkiem było od kołyski, jak chodzili do przedszkola, do szkoły, jak zaczęli się wspólnie bawić na dyskotekach, jak wzięli ślub i czekali na własne dzieci i wnuczęta. Program był bardzo pomysłowy, mogliśmy zanuć sobie przeboje z

naszych młodych lat i zatańczyć z wnukami „rock and rolla”.

Nasi najmiłsi wręczyli nam pachnące upominki, mocno ucałowali i zaprosili na pączka i kawę, po czym rozpoczęła się zabawa karnawałowa z kostiumami, zabawami i niespodziankami.

Dziękujemy za mile spędzone popołudnie paniom nauczycielkom z przedszkola w Czeskim Cieszynie przy ulicy Moskiewskiej, jak również rodzicom za przygotowanie balu. Życzymy dużo takich wspaniałych imprez.

Wdzięczni dziadkowie



Orient Ekspres Istanbuł-Ostrawa

Nawet królowa brytyjskiego kiczu, pisarka Rosamunde Pilcher, nie wymyśliłaby lepszego melodramatu, od tego, jaki rozgrywany jest od kilku dni na linii Ostrawa – Istanbuł. Czy Milan Baroš zamelduje się jeszcze w tym tygodniu w Ostrawie? Może już dziś lub jutro?

Na te pytania nikt nie był nam w stanie wczoraj udzielić wyczerpującej odpowiedzi. – Proszę uzbroić się w cierpliwość. Pavel Paska, menedżer Baroša, poinformował nas właśnie, że piłkarz zerwał umowę z Galatasaray. Możemy więc rozpocząć bezpośrednie negocjacje z Barošem – powiedziała nam wczoraj tuż po godz. 14.00 Eva Šimčíková, rzeczniczka prasowa Banika Ostrawa. Ze źródeł zbliżonych do najlepszych przyjaciół Baroša krążą potwierdzone informacje, iż były napastnik reprezentacji RC siedzi w Turcji na walizkach. Jego powrót do Ostrawy to kwestia załatwienia ostatnich formalności.

31-letni Milan Baroš nie schodzi ostatnio z czołówek czeskich gazet sportowych. Takiego medialnego szumu wokół jego osoby nie było od czasów zwycięstwa w Lidze Mistrzów. Baroš w 2005 roku sięgnął z FC Liverpool po puchar dla najlepszego klubu Starego Kontynentu. Wspólnie z Vladimírem Šmicerem zostali pierwszymi Czechami, którym poszczęściło się wygrać prestiżową Ligę Mistrzów. Niestety później z Barošem było już coraz gorzej. Transfery do Aston Villi, Olympique Lyon i Portsmouth nie należały do udanych, wręcz przeciwnie. Światło w tunelu zabłysnęło Barošowi dopiero w tureckim Galatasaray Istanbuł, gdzie trafił w 2008 roku. Początki w słynnym tureckim zespole wyglądały bardzo obiecująco, w miarę dobre czasy skończyły się jednak wraz z przyjściem trenera Fatiha Terima. Zdaniem tureckich dziennikarzy Terim definitywnie zrezygnował z czeskiego piłkarza po zimowych transferach Drogby i Sneidera. W tym przekonaniu utwierdziła tureckiego trenera namacalna słaba dyspozycja Baroša



Milan Baroš w otoczeniu młodych fanów po jesiennym meczu charytatywnym na Bazalach.

podczas ostatnich mistrzostw Europy w Polsce i na Ukrainie.

Zachwyt nad powrotem Baroša do klubu, w którym rozpoczynał wielką piłkarską karierę, miarkuje więc obiektywny fakt – brak formy i grzanie trybuny w Turcji. Opinie w tej sprawie są jednak podzielone. Zdaniem Verneru Lička, byłego znakomitego napastnika Banika, ewentualny powrót Baroša do Ostrawy pozytywnie wpłynie nie tylko na zespół, ale poprawi też wizerunek

całej czeskiej ligi. – Milan wciąż ma sporo do zaoferowania. Pytanie tylko, w jakiej dyspozycji zaprezentuje się na pierwszym treningu. Może trochę potrwać, nim złapie odpowiedni rytm, ale to tylko kwestia czasu – stwierdził Lička. Baroš po raz ostatni zagrał w czeskiej lidze jedenaście lat temu w meczu Ostrawy z Viktoriá Žižków. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, 23 lutego pojawi się w ataku Banika w pierwszej wiosennej kolejce I Gambrinus

Ligi, w spotkaniu z Czeskimi Budziejowicami. I z tego, co zadeklarował sam piłkarz, w Baniku będzie grał bez wynagrodzenia. – To jego decyzja podyktowana względami osobistymi. Milan zresztą ofiarował Banikowi podczas ostatniego meczu charytatywnego milion koron. Chciał wspomóc klub w ciężkich czasach – powiedział Petr Šafarčík, prezes rady nadzorczej ostrawskiego klubu.

JANUSZ BITTMAR

W SKRÓCIE

FED CUP: POLKI ZAGRAJĄ Z BELGIJKAMI. Polskie tenisistki, prowadzone przez kapitana Tomasza Wiktorowskiego, spotkają się na wyjeździe z drużyną Belgii w dniach 20-21 kwietnia. Będzie to pojedynk barażowy o miejsce w Grupie Światowej II rozgrywek o Fed Cup w 2014 roku. Belgijki były najwyższe rozstawione w losowaniu przeprowadzonym w środę w Londynie, bowiem zajmują obecnie 13. miejsce w rankingu narodowych drużyn Międzynarodowej Federacji Tenisowej (ITF). Natomiast Polki są na 18. pozycji. W ubiegłym tygodniu reprezentacja pod wodzą Wiktorowskiego, z siostrami Agnieszką i Urszulą Radwańskimi w składzie, wygrała wszystkie cztery spotkania w izraelskim Ejlacie w Grupie I Strefy Euroafrykańskiej (trzy w grupie i decydujące w play off). Natomiast Belgia w weekend przegrała na wyjeździe w Bernie ze Szwajcarią 1:4 w pierwszej rundzie Grupy Światowej II.

LIGA KHL W POLSCE? Władze Kontynentalnej Ligi Hokejowej (KHL) rozważają rozszerzenie rozgrywek od następnego sezonu o drużyny z Europy Zachodniej – potwierdził jej szef Aleksander Miedwiediew. Temu ma służyć m.in. udział zespołu z Polski. – Mamy trzy kandydujące ekipy: z Mediolanu, Zagrzebia i Gdańska. Decyzje o ich ewentualnym włączeniu do naszych rozgrywek i możliwych zmianach w lidze zapadną na koniec sezonu – powiedział. We wtorek rywalizujący w polskiej 1. lidze klub KH Gdańsk złożył oficjalny wniosek o przyjęcie do rozgrywek KHL, a jego przedstawiciele gościli w Moskwie. Z kolei w następnym tygodniu do Gdańska ma przyjechać komisja KHL, która oceni kandydaturę zespołu mającego w tej lidze występować pod nazwą Olivia. Obecnie KHL zrzesza 26 zespołów z siedmiu państw: Rosji (20) oraz po jednym z Ukrainy, Białorusi, Łotwy, Kazachstanu, Czech i Słowacji. Według organizatorów, istnieje jednak możliwość powiększenia liczby drużyn nawet do 32. (Opr. jb)

Unihokeiści Torpedo

»czerwoną latarnią«

FORTUNA EKSTRALIGA

Tak słabego sezonu unihokeiści Hawierzowa nie pamiętają. Jeden z bardziej utytułowanych klubów czeskiej ekstrakligi po weekendzie spadł na ostatnie miejsce w tabeli. Torpedo zostało niechlebną „czerwoną latarnią”.

Podopieczni trenera Ivo Jochmana zanotowali w ostatniej kolejce Fortuna Ekstraligi wysoką przegraną z SSK Future 3:10 i definitywnie stracili szansę na playoffs. – Co gorsza, musimy się skoncentrować na walce o utrzymanie ekstrakligowej przynależności – stwierdził trener Ivo Jochman. Hawierzowianie w tym sezonie spisują się koszmarnie. Gra w strefie play down nikogo nie napawa optymizmem, ale to realne odzwierciedlenie aktualnych możliwości hawierzowskiego klubu. W najbliższej kolejce Torpedo zmierzy się u siebie z Libercem. Niedzielny mecz będzie idealną okazją do wywalczenia jak najlepszej pozycji wyjściowej przed play down.

HAWIERZÓW – SSK FUTURE 3:10

Tercje: 1:4, 1:4, 1:2. Bramki i asysty: 11. Hudec (Kuttler), 32. P. Kožušník (Mattivi), 44. Bajgar (Peřka) – 7. M. Ryneš (Řeháček), 13. Chroust (Strachota), 14. Řehoř (Rebro), 16. M. Ryneš (D. Ryneš), 25. M. Ryneš (Chroust), 27. Strachota (Chroust), 36. Chroust (Strachota), 37. Řehoř (Řeháček), 56. Chroust (Strachota), 56. Kadoch (Řehoř).

Lokaty: 1. Witkowice 46, 2. Mlada Bolesław 45, 3. Strzeszowice 42,... 11. Liberec 11, 12. Hawierzów 10 pkt.

(jb)



Torpedo przeżywa koszmarny okres.

Joanna Mucha: Biathlon nie będzie uprzywilejowany

Polska minister sportu i turystyki Joanna Mucha poinformowała, że mimo sukcesu Krystyny Pałki w mistrzostwach świata biathlon nie zostanie uznany za jedną z dyscyplin strategicznych w Polsce. Tłumaczy to m.in. brakami w infrastrukturze.

– Ta dyscyplina ma duże szanse na sukcesy, ale i ograniczenia. Podstawowe to infrastruktura. W Polsce jest bardzo mało miejsc, gdzie można trenować biathlon. Marzy mi się, by powstało takie np. na Mazurach. Przecież są tam wzniesienia, można o tym pomyśleć – powiedziała w Krakowie Mucha.

Przedstawiona przez nią pod koniec stycznia nowa koncepcja finansowania polskiego sportu wyczynowego zakłada podział na dyscypliny strategiczne i mniej ważne. W grupie najważniejszych znalazły się: kajakarstwo, kolarstwo, lekkoatletyka, narciarstwo, pływanie, podnoszenie ciężarów, wioślarstwo, zapasy i żeglarstwo. Zabrakło miejsca m.in. dla biathlonu. W efekcie związek musi się liczyć z 20-30-procentową redukcją środków, które do tej pory otrzymywał z ministerstwa. W niedzielę Pałka zdobyła w Nowym



Minister Joanna Mucha

Mieście na Morawach srebrny medal mistrzostw świata w biegu na dochodzenie na 10 km. To pierwszy indywidualny medal polskiej biathlonistki w tej imprezie, a jedenasty w historii występów białoczerwonych. (Opr. jb)